

## LEM, JAKIEGO NIE ZNACIE ... „Przyjaciele Lema na czterech łapach”



Stanisław Lem znany jest nam wszystkim jako najwybitniejszy przedstawiciel polskiej fantastyki i jeden z najpoczytniejszych pisarzy science-fiction na świecie.

Dzisiaj chcemy pokazać Wam nie tylko wybitnego twórcę, ale także człowieka o wielkim sercu dla zwierząt, który nie wyobrażał sobie prawdziwego domu bez przyjaciół na czterech łapach ...

*„W naszym domu zawsze były psy. Pierwszym był kundelek Dikuś, przygarnięty od sąsiadów, drugim Pegaz, którego przyniosłam z pracy, a który niespodziewanie okazał się pięknym jamnikiem długowłosym. Mąż bardzo lubił wilki, jego ukochanym psem był wilczur Radza, zatem kupiliśmy dla niego wilka Bartka, ale ostatecznie był to pies babci. Był duży i tchórzliwy, raz wystraszył się owiec na łące, innym razem przeraziło go gulgotanie indyka. Babcia bardzo dbała o niego. Pewnego razu wróciliśmy głodni do domu, mąż zagląda do garnków ... „A to pyszne risotto z beszamelem to dla nas?”, pyta z nadzieją „To obiad dla Bartka”, odpowiada mama. Były też koty, wśród nich Smoluszka, która pewnego razu przejechała się do Nowej Huty: weszła do bagażnika i tam zasnęła. W Hucie mąż otworzył bagażnik, kocica wyskoczyła jak z procy, oboje się przestraszyli, a Smolucha weszła pod samochód i nie chciała się stamtąd ruszyć. Próby wywabienia jej spełzały na niczym ku uciesze stojących na postoju taksówkarzy, w końcu mąż zapowiedział stanowczo, że skoro tak, to ją zostawia. To poskutkowało i w końcu wyszła. Jestem w pracy, prześwietlam, naraz przychodzi pielęgniarka i mówi, że mąż przyszedł i pilnie musi się ze mną zobaczyć. Wychodzę do niego i słyszę: „Basiu, Smolucha jest ze mną!” Prędko do samochodu, zawieźliśmy ją do domu i pogałam z powrotem do pacjentów”.*

Barbara Lem –  
żona Stanisława Lema „Nasze Kliny” nr 9, lato 2011

Zapraszamy do zapoznania się z galerią zdjęć wielkiego pisarza i jego braci mniejszych.









